

UZASADNIENIE

W pozwie z 5 listopada 2018 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 158.979,24 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 10 marca 2018 r. tytułem odszkodowania obejmującego koszt naprawy uszkodzonego detektora stanowiącego część aparatu rentgenowskiego (...). Nadto powódka dochodziła kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa advokackiego według norm przepisanych. Powódka akcentowała, że aparat rentgenowski - kupiony w 2013 r. - poddawany był regularnym przeglądom przez autoryzowany serwis, urządzenie cały czas było sprawne, wada detektora (powodująca występowanie „artefaktów” na obrazie zdjęć RTG) ujawniła się podczas wizyty serwisanta w czerwcu 2016 r., który zakwalifikował detektor do wymiany. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, że jego odpowiedzialność jest wyłączona z uwagi na to, że wada urządzenia powstała w okresie obowiązywania gwarancji dostawcy, z czym powódka się nie zgadza.

W odpowiedzi na pozew Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana nie kwestionowała roszczenia co do wysokości, wywodziła jednakże, iż jest zwolniona z odpowiedzialności za szkodę zgodnie z § 11 ust. 2 pkt 9 OWU, bowiem do uszkodzenia detektora doszło w okresie obowiązywania gwarancji dostawcy.

W dalszej części procesu pozwana dodatkowo powoływała się na § 11 ust. 1 OWU określający zakres ubezpieczenia, którym objęte zostało zdarzenie ubezpieczeniowe rozumiane jako fizyczna utrata lub uszkodzenie przedmiotu ubezpieczenia, które ma charakter zdarzenia nieprzewidzianego, nagłego, co w rozpoznawanej sprawie - zdaniem pozwanej - nie miało miejsca, wada detektora miała bowiem charakter postępujący i pogłębiała się na przestrzeni kilku lat.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

29 marca 2013 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (kupujący) zawarła z (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytowo-akcyjną w P. (sprzedający) umowę nr (...), na podstawie której sprzedający zobowiązał się przenieść na kupującego własność aparatu rtg S. (...) (dokładnie opisanego w załączniku nr 1 do umowy) oraz dostarczyć go i zainstalować u kupującego, nadto wykonać projekt osłon stałych, wykonać testy akceptacyjne w terminie 7 dni od daty dostarczenia przedmiotu sprzedaży oraz przeprowadzić dwudniowe szkolenie personelu wskazanego przez kupującego, w terminie z nim uzgodnionym (§ 1 umowy).

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy przedmiot sprzedaży miał zostać dostarczony do siedziby wskazanej przez kupującego, w terminie 8 tygodni od daty podpisania umowy, po dokonaniu wpłaty ceny sprzedaży.

W § 3 ust. 1 umowy strony ustaliły cenę sprzedaży na kwotę 560.000 zł netto powiększoną o podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu wystawienia faktury VAT. W § 3 ust. 4 Kupujący oświadczył, że źródłem finansowania umowy jest leasing, z zastrzeżeniem § 7.

Zgodnie z § 4 ust. 1 umowy przejście prawa własności przedmiotu sprzedaży na kupującego nastąpi z chwilą zapłaty przez niego całej ceny określonej w § 3 ust. 1 umowy, natomiast zgodnie z § 4 ust. 2 własność przedmiotu sprzedaży przechodzi na kupującego bez obowiązku zawierania dodatkowej umowy, z chwilą spełnienia się przesłanki, o której mowa w ust. 1.

§ 6 zatytułowany został „**Gwarancja jakości**”.

W § 6 ust. 1 Sprzedający udzielił kupującemu 24 miesięcznej gwarancji na przedmiot sprzedaży - termin biegnie od daty podpisania protokołu, którego wzór stanowi załącznik nr 2 do niniejszej umowy.

W § 6 ust. 2 strony wyłączyły odpowiedzialność Sprzedającego wobec Kupującego z tytułu rękojmi, natomiast odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy ograniczono do winy umyślnej.

W § 6 ust. 3 postanowiono, że Sprzedający ponosi odpowiedzialność z gwarancji tylko wtedy, gdy wada powstała z przyczyn tkwiących w przedmiocie sprzedaży.

W § 6 ust. 4 zapisano, że zgłoszenie wad następować miało przez kupującego w okresie gwarancji, na piśmie za pomocą listu poleconego lub faxem, w terminie nie późniejszym niż 14 dni od daty wystąpienia wady.

W § 6 ust. 5 postanowiono, że w przypadku wystąpienia wad sprzedający usunie istniejące w przedmiocie sprzedaży wady poprzez naprawę lub wymianę wadliwego elementu.

W § 6 ust. 7 postanowiono z kolei, że wady usuwane będą przez sprzedającego bezpłatnie pod warunkiem zgłoszenia w okresie trwania gwarancji oraz pod warunkiem zgłoszenia wystąpienia wady w terminie określonym w ust. 4.

§ 7 zatytułowany został „**Zmiana sposobu finansowania**”.

Zgodnie z § 7 ust. 1 umowy na wniosek kupującego strony niniejszej umowy mogą dokonać zmiany określonego w § 3 umowy sposobu finansowania umowy. Powyższe może mieć miejsce pod warunkiem wskazania przez kupującego instytucji finansowej (np. leasingodawcy), która wyraziła zgodę na finansowanie niniejszej umowy. Kupujący obowiązany jest przedstawić dokumentację potwierdzającą przyznanie odpowiedniego finansowania. Zmiana, o której mowa w zdaniu pierwszym powinna być dokonana w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

Zgodnie z § 7 ust. 2 w sytuacji opisanej powyżej – znalezienia przez kupującego instytucji finansowej – strony mogą postanowić, iż niniejsza umowa zostanie zawarta pomiędzy finansującym a sprzedającym. Zawarcie umowy z finansującym spowoduje rozwiązanie umowy pomiędzy sprzedającym a kupującym. W przypadku zawarcia takiej umowy wszelkie wpłaty dokonane przez kupującego przed jej podpisaniem zaliczone zostaną na poczet ceny umowy zawartej z finansującym.

W § 9 ust. 2 strony postanowiły, że w sprawach nieuregulowanych w niniejszej umowie mają zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego.

Dowód: umowa z 23 marca 2013 r. z załącznikiem nr 1 (k. 82 – 84v).

23 marca 2013 r. strony podpisały umowę oraz załącznik nr 1, który zawiera opis przedmiotu sprzedaży (wykaz sprzedawanego sprzętu).

Dowód: umowa z 23 marca 2013 r. z załącznikiem nr 1 (k. 82 – 84v).

4 kwietnia 2013 r. spółki (...) sp. z o.o. w W. (finansujący) i (...) sp. z o.o. w S. (korzystający) podpisały dwie umowy:

- umowę leasingu nr (...),
- umowę zlecenia sprzedaży nr ZS - (...) (w § 1 ust. 1 umowy zapisano, że umowa ta została zawarta pod warunkiem, że zleceniobiorca sam nie nabędzie przedmiotu umowy na podstawie umowy leasingu, zaś w § 1 ust. 3 pkt 1 postanowiono, umowa sprzedaży zostanie zawarta nie później niż w terminie 30 dni od dnia wymagalności ostatniej raty leasingowej - warunek ten nie ziścił się).

Fakty niesporne, nadto: umowa leasingu z 4 kwietnia 2013 r. (k. 15 – 16)

ogólne warunki leasingu (k. 20 – 23v)

umowa zlecenia z załącznikiem - wzór umowy sprzedaży (k. 17 – 19)

Na podstawie § 1 ust. 1 umowy leasingu umowy nr (...) finansujący zobowiązał się nabyć wybrany przez kupującego przedmiot leasingu od wskazanego i zweryfikowanego przez korzystającego dostawcy i oddać ten przedmiot na czas oznaczony w § 3 ust. 1 korzystającemu do używania, a korzystający zobowiązał się zapłacić finansującemu w uzgodnionych ratach leasingowych wynagrodzenie.

Zgodnie z § 1 ust. 2 na umowę leasingu składa się niniejsza umowa ((...)) oraz Ogólne Warunki Leasingu ((...)). W przypadku sprzeczności zapisów (...) z niniejszą umowa zastosowanie mają zapisy niniejszej umowy.

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy leasingu w celu realizacji umowy finansujący podpisał z dostawcą - (...) sp. z o.o. (...) - zamówienie na następujący przedmiot leasingu: rentgen cyfrowy S. (...) rok produkcji 2013, cenę zakupu określono na 560.000 zł netto, termin dostawy na 15 lipca 2013 r.

W § 2 ust. 2 postanowiono, że o ile strony nie postanowią o zawarciu odrębnej trójstronnej umowy z dostawcą, finansujący złoży dostawcy zamówienie na warunkach wskazanych w ust. 1 oraz w § 2b (...).

W § 2 ust 3 zastrzeżono, że zamówienie złożone zostanie dostawcy po łącznym spełnieniu wszystkich warunków skuteczności umowy, o których mowa w § 6 umowy.

Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy okres leasingu oznaczono na 60 miesięcy.

Zgodnie z § 5 ust. 1 finansujący zobowiązał się ubezpieczyć przedmiot leasingu w zakresie (...).

Stosownie do postanowień § 6 umowa leasingu dochodzi do skutku z chwilą łącznego spełnienia się następujących warunków: podpisania umowy leasingu przez finansującego i korzystającego (pkt 1), wniesienia przez korzystającego zaliczki, o której mowa w § 3 ust. 8 (pkt 2), ustanowienia wymaganych zabezpieczeń i doręczenia wymaganych dokumentów (pkt 3).

Integralną część umowy stanowią (...) z 6 lutego 2013 r. oraz plan ratalny, o którym mowa w § 6 ust. 3 (...).

W **§ 2b pkt 5 (...)** finansujący oświadczył, że z mocy przepisów kodeksu cywilnego i umowy leasingu wszelkie roszczenia wynikające z gwarancji i rękojmi oraz niewykonania dostawy w terminie (z wyłączeniem prawa do odstąpienia od umowy kupna sprzedaży przedmiotu leasingu) przysługują korzystającemu.

Zgodnie z § 9 ust. 1 (...) przedmiot leasingu będzie ubezpieczony przez finansującego, chyba że zgodnie z § 5 (...) strony postanowią inaczej.

W § 2a ust. 8 (...) wskazano, że wraz z zawarciem umowy na warunkach leasingu uznawać się będzie, że złożone przez korzystającego na ten sam przedmiot leasingu zamówienie lub zawarta z nim umowa kupna tego przedmiotu wygasły w części dotyczącej przeniesienia na korzystającego prawa własności przedmiotu zamówienia i zapłaty za niego ceny zakupu, w pozostałej zaś części, w tym dotyczącej wzajemnych zobowiązań stron co do kosztów transportu, instalacji, rozruchu czy przygotowania miejsca pod instalację przedmiotu zamówienia (jeśli miały miejsce), wiąza nadal korzystającego i dostawcę. Jednocześnie przyjmować się będzie, że wpłacona przez korzystającego na rzecz dostawcy tytułem zaliczki kwota (o ile takowa wpłata miała miejsce) zaliczona zostanie przez dostawcę na poczet zobowiązania finansującego z tytułu zapłaty ceny zakupu. Z chwilą uznania finansującego przez dostawcę ww. zaliczki, finansujący zaliczy tę kwotę korzystającemu na poczet zapłaty wstępnej raty leasingowej wymaganą umową leasingu.

Dowód: umowa leasingu z 4 kwietnia 2013 r. (k. 15 – 16),

ogólne warunki leasingu (k. 20 – 23v).

5 kwietnia 2013 r. podpisana została umowa zatytułowana „zamówienie nr (...)” między (...) sp. z o.o. w W. [finansujący] oraz (...) sp. z o.o. (...) [dostawca].

W zamówieniu wskazano, że w związku z zawarciem umowy leasingowej nr (...) finansujący (...) sp. z o.o. w W. zamawia u dostawcy – (...) sp. z o.o. (...), urządzenie – Rentgen Cyfrowy S. (...) rok produkcji 2013, cena zakupu 560.000 zł, na podstawie znanych i akceptowanych przez korzystającego – spółkę (...) warunków zakupu.

Termin dostawy określono na 15 lipca 2013 r.

Określono również warunki zapłaty ceny w 2 ratach: 80% po otrzymaniu podpisanego zamówienia i faktury, 20% po otrzymaniu przez finansującego faktury ostatecznej.

Finansujący oświadczył, że z mocy przepisów kodeksu cywilnego i umowy leasingu wszelkie roszczenia wynikające z gwarancji i rękojmi oraz niewykonania dostawy w terminie (z wyłączeniem prawa do odstąpienia od umowy kupna-sprzedaży przedmiotu zamówienia) przysługują korzystającemu.

Faktura powinna być wystawiona na (...) sp. z o.o.

Dalej w treści zamówienia wskazano, że wraz z zawarciem umowy na warunkach objętych zamówieniem uznawać się będzie, że złożone przez korzystającego na ten sam przedmiot zamówienie lub zawarta z nim umowa kupna tego przedmiotu wygasły w części dotyczącej przeniesienia na korzystającego prawa własności przedmiotu zamówienia i zapłaty za niego ceny zakupu. W pozostałej zaś części, w tym dotyczącej wzajemnych zobowiązań stron co do kosztów transportu, instalacji, rozruchu czy przygotowania miejsca pod instalację przedmiotu zamówienia (jeśli miały miejsce), wiązą nadal korzystającego i dostawcę. Jednocześnie przyjmować się będzie, że wpłacona przez korzystającego na rzecz dostawcy tytułem zaliczki kwota (o ile takowa wpłata miała miejsce) zaliczona zostanie przez dostawcę na poczet zobowiązania finansującego z tytułu zapłaty ceny zakupu. Z chwilą uznania finansującego przez dostawcę ww. zaliczki, finansujący zaliczy tę kwotę korzystającemu na poczet zapłaty wstępnej raty leasingowej wymaganej umową leasingową.

Dowód: zamówienie (k. 25 – 25v).

9 lipca 2013 r. (...) sp. z o.o. (...) wystawiła na rzecz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. fakturę VAT nr (...) na kwotę 604.800 zł brutto tytułem sprzedaży Aparatu RTG S. (...) z wyposażeniem.

Dowód: faktura VAT (k. 26).

1 sierpnia 2013 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zawarła z (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia przedmiotu leasingu - rentgena cyfrowego S. (...), rok prod. 2013, nr seryjny (...), stwierdzoną polisą ubezpieczenia przedmiotów leasingu nr (...). Zakres ubezpieczenia obejmował wszystkie ryzyka zgodnie z OWU. Suma ubezpieczenia wynosiła 560.000 zł. Franszyza redukcyjna ustalona została w kwocie 500 zł. Okres ubezpieczenia od 10 lipca 2013 r. do 9 lipca 2018 r.

Integralną część umowy ubezpieczenia stanowią ogólne warunki ubezpieczenia: OWU sprzętu elektronicznego wraz z klauzulami, umowa leasingu nr (...).

Zgodnie z § 10 ust. 1 OWU ochrona ubezpieczeniowa obejmuje zainstalowane w miejscu ubezpieczenia, wyszczególnione w umowie ubezpieczenia pozycje – zarówno podczas pracy, jak i w stanie spoczynku, lecz w każdym wypadku tylko po wcześniejszym montażu lub instalacji oraz po omylnym odbiorze technicznym.

§ 11 zatytułowany został „**Zakres ubezpieczenia i wyłączenia odpowiedzialności szczególne**”.

Zgodnie z § 11 ust. 1 OWU („zakres ubezpieczenia”) w razie wystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego, rozumianego jako nieprzewidziana, nagła fizyczna utrata lub uszkodzenie wymienionego w umowie ubezpieczenia przedmiotu ubezpieczenia bądź jego części, w sposób powodujący konieczność ich naprawy lub wymiany w wymienionym w umowie okresie ubezpieczenia - z jakiegokolwiek przyczyny, z wyjątkiem przyczyn wyraźnie wyłączonych w § 2 niniejszych OWU, uzupełnionych wyłączeniami odpowiedzialności szczególnymi wymienionymi w niniejszym

paragrafie, A. wypłaca ubezpieczającemu odszkodowanie na warunkach przewidzianych niżej, do wysokości nie przekraczającej ogółem – całkowitej sumy ubezpieczenia wymienionej w umowie ubezpieczenia.

W § 11 ust. 2 OWU wymienione zostały „**wyłączenia odpowiedzialności szczególne**”. Postanowiono, że A. jest zwolnione z odpowiedzialności i zakres ubezpieczenia nie obejmuje szkód:

- pkt 7: w postaci kosztów poniesionych w związku z usuwaniem defektów w funkcjonowaniu, chyba że te defekty są spowodowane przez objętą niniejszym ubezpieczeniem utratę lub uszkodzenie przedmiotu ubezpieczenia;
- pkt 9: za które dostawca, wykonawca naprawy, odpłatny przewoźnik/spedytor są odpowiedzialni na podstawie umowy lub bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

Zgodnie z § 13 ust. 1 w przypadku szkody częściowej – jeżeli uszkodzenie ubezpieczonej pozycji przedmiotu ubezpieczenia może być naprawione – A. pokryje niezbędne koszty: 1) poniesione w celu przywrócenia uszkodzonego urządzenia do poprzedniego stanu zdatności do użytku, 2) demontażu, transportu do warsztatu naprawczego i z powrotem, poniesione w celu wykonania napraw, 3) ponownego montażu oraz cła i opłat w takim rozmiarze, w jakim takie wydatki były włączone do sumy ubezpieczenia.

Dowód: polisa z 1 sierpnia 2013 r. (k. 27),

OWU sprzętu elektronicznego z aneksem i dodatkowymi klauzulami (k.28–38)

4 lipca 2013 r. aparat rentgenowski został zainstalowany w siedzibie (...) sp. z o.o. w S., ul. (...) przez serwisanta sprzedawcy (...) sp. z o.o. (...) w P. - specjalistę ds. serwisu (...), który potwierdził w paszporcie technicznym urządzenia fakt instalacji i sprawność urządzenia.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

Aparat był poddawany okresowym przeglądom technicznym, w ramach których dokonywano m.in. kalibracji urządzenia.

W okresie gwarancji przeglądy przeprowadzali serwisanci sprzedawcy - (...) sp. z o.o. (...) w P. (ostatni przegląd przez nich przeprowadzony miał miejsce z 25 kwietnia 2014 r.).

Aparat był również poddawany testom specjalistycznym, wykonywanym przez podmioty posiadające wymagane uprawnienia.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

Od stycznia 2015 r. na zdjęciach wykonywanych aparatem rentgenowskim zainstalowanym w siedzibie (...) sp. z o.o. występowały w dolnej części zdjęcia na niewielkim fragmencie skazy nie pozwalające na dokonanie odczytu – obraz na tych fragmentach zdjęcia był „zamazany”. Obszar objęty skazą (nieczytelny) z biegiem czasu powiększał się.

Dowód: zeznania świadka G. S. (1) (k. 471)

zeznania świadka R. K. k. 420-422 (lista pytań k. 314-315)

(...) sp. z o.o. w S. nie zgłosiła tej wady dostawcy (sprzedawcy) aparatu rentgenowskiego ani w okresie gwarancji, ani w późniejszym czasie. W tej sprawie nie była prowadzona nigdy żadna korespondencja.

Fakt niesporny (przyznany przez prezesa zarządu powódki na ostatniej rozprawie)

22 września 2015 r. jednorazowy przegląd wykonało Medyczne Centrum (...) sp. z o.o. w W. - w paszporcie technicznym zapisano wówczas, że wykonano kalibrację detektora, urządzenie jest sprawne i gotowe do pracy z pacjentem.

Kolejne przeglądy (od 2 grudnia 2015 r.) wykonywał Serwis (...) sp. z o.o. w P..

Niezależnie od tego wykonywane były przez podmioty posiadające wymagane uprawnienia testy specjalistyczne, które przeprowadził specjalista ds. pomiarów z (...) S.A. G. S. (2): 3 grudnia 2015 r., 2 grudnia 2016 r., 23 maja 2018 r.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

zeznania świadka G. S. (1) (k. 471),

20 listopada 2015 r. Serwis (...) sp. z o.o. w P. sporządził „raport serwisowy” na podstawie zlecenia z 19 listopada 2015 r. na zdalną diagnostykę aparatu rentgenowskiego, zleconą z powodu awarii urządzenia. W raporcie wskazano, że podczas testu generatora wystąpił błąd informujący o uszkodzeniu lampy rentgenowskiej.

(...) sp. z o.o. w P. złożyła ofertę wymiany lampy oraz wykonała tę czynność.

2 grudnia 2015 r. w paszporcie technicznym aparatu rentgenowskiego Serwis (...) sp. zo.o. w P. odnotowała, że wymieniono lampę rentgenowską.

7 grudnia 2015 r. sporządzono raport serwisowy, w którym odnotowano, że po wymianie lampy rentgenowskiej aparat działa poprawnie.

W dniach 3-4 grudnia 2015 r. na zlecenie spółki (...) przeprowadzone zostało przez Laboratorium (...) do Medycznej (...) S.A. w W. badanie parametrów fizycznych aparatu.

Dowód: raport serwisowy z 20 listopada 2015 r. (k. 118)

oferta dostawy oraz wymiany lampy rentgenowskiej oraz protokół odebrania sprzętu z 4 grudnia 2015 r. (k. 119, 120)

raport serwisowy z 7 grudnia 2015 r. (k. 121)

sprawozdanie sporządzone przez Laboratorium (...) do Medycznej (...) S.A. w W. (k. 178 – 185)

Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wypłaciło odszkodowanie w wysokości obejmującej koszt netto nowej lampy oraz koszt jej wymiany, pomniejszone o franszyzę redukcyjną wynoszącą 500 zł.

Fakt niesporny (fakt przytoczony przez powódkę w pozwie, któremu pozwana nie zaprzeczyła)

W czerwcu 2016 r. (...) sp. z o.o. w S. zleciła G. S. (3) – prowadzącemu Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowe (...) w P. – kalibrację detektora aparatu rentgenowskiego.

G. S. (3) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej współpracuje z synem, prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w P..

G. S. (3) oraz jego syn M. S. przyjechali do S. do siedziby (...) sp. z o.o.

W czasie wizyty ustalili, że detektor aparatu rentgenowskiego (wykonany wg nowoczesnej na owe czasy konstrukcji) wykazuje wadę polegającą na tym, że wykonane za pomocą aparatu zdjęcia rentgenowskie w dolnej części obrazu na niewielkim fragmencie nie dają możliwości odczytu - obraz jest „zamazany”. G. S. (3) stwierdził, że jest to wyraźna wada i nazwał ją „artefaktem”.

G. S. (3) zaobserwował w czasie wizyty serwisowej, że przedstawiciele (...) sp. z o.o. byli zestresowani, co wynikało stąd, iż aparat rentgenowski był drogi, był to bowiem początek wdrażania nowej technologii konstrukcji detektora, co przełożyło się na cenę całego aparatu. W czasie wizyty przedstawiciele (...) sp. z o.o. wyjaśnili serwisantom, że wada ta występowała od jakiegoś czasu, byli przy tym zdenerwowani, ponieważ - jak wyjaśnili - postęp degradacji z czasem się pogłębiał, wspominali też o okresie gwarancji urządzenia. Poinformowali również, że były próby wyjaśnienia tej sprawy z dostawcą (sprzedawcą) sprzętu, ale jego serwisanci w sposób niezadowolający podeszli do sprawy, więc firma (...) została poproszona o ekspertyzę.

G. S. (3) i M. S. w tej sytuacji zwrócili się o udostępnienie im zdjęć rentgenowskich pacjentów kliniki wykonywanych na przestrzeni kilku lat w tył, w celu zbadania rozwoju wady. Pracownicy personelu medycznego udostępnili te zdjęcia, po ich analizie serwisanci stwierdzili, że już od stycznia roku poprzedniego (2015 r.) występowały „artefakty”, zaś kalibracje dokonywane okresowo pozwalały zmniejszać tą wadę, ale wada mimo tego ciągle występowała i powiększała się. Kalibracja jest narzędziem służącym do regulowania pracy detektora, ale mimo okresowych kalibracji „artefakt” pozostawał. G. S. (3) stwierdził, że w tej sytuacji wniosek może być tylko jeden: detektor kwalifikuje się do wymiany, ponieważ jest wprawdzie możliwe wykonywanie za pomocą aparatu zdjęć rentgenowskich, ale diagnosta otrzyma zdjęcie, które w dolnej części na obszarze około 2 cm² będzie miało nieczytelny obraz.

Po wykonaniu usługi, w ramach której wykonano także kalibrację, G. S. (3) sporządził 17 czerwca 2016 r. dokument zatytułowany „Karta pracy nr (...)”, w którym przedmiot zlecenia oznaczył „kalibracja detektora w aparacie S.” oraz zapisał:

„ **Wykonane czynności** ”: Zgodnie ze zleceniem z dnia 13.06.2016 w dniu 15.06.2016 wykonano kalibrację detektora zgodnie z instrukcją producenta. Stwierdzono występowanie artefaktów na obrazie rtg w dolnej części. Ocena obrazów archiwalnych na stacji diagnostycznej ujawniła postęp rozwoju artefaktu od stycznia ub. roku . Przeprowadzono dalszą ocenę detektora, eliminując komorę (...), kratkę przeciwrozproszeniową i osłonę zewnętrzną panelu. Wspomniane elementy nie miały wpływu na pojawianie się zakłóceń na obrazie. Następną próbą kalibracji nie przyniosła poprawy. Przeprowadzona diagnostyka kwalifikuje detektor do wymiany.

Następnie skorygowano kąt lampy rtg dla poprawy geometrii obszaru promieniowania rtg. Przy pierwszych próbach stwierdzono odchylenie wiązki promieniowania od kierunku prostopadłego względem powierzchni detektora. Dokonano korekty ww. parametru.

Wynik : system przekazano do eksploatacji jako sprawny, jednak ze względu na występujące artefakty należy zważać na takie pozycjonowanie pacjenta, aby istotne diagnostycznie obszary były poza polem występowania tych artefaktów. Docelowo jednak należy rozważyć wymianę detektora na egzemplarz pozbawiony wad.”

17 czerwca 2016 r. M. S. wystawił spółce (...) fakturę VAT nr (...) tytułem kalibracji detektora, oceny technicznej, korekty geometrii oraz przejazdu na trasie S.-P.-S., na kwotę 2.538,72 zł brutto.

Dowód: zeznania świadka G. S. (1) (k. 471)

Karta pracy nr (...) (k. 45, 123)

faktura VAT (k. 122)

G. S. (3) i M. nie dokonali żadnych wpisów do „paszportu technicznego” aparatu rentgenowskiego.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

29 czerwca 2016 r. (...) sp. z o.o. w S. poinformował (...) sp. z o.o. w W. (na formularzu zgłoszenia szkody majątkowej) o zgłoszeniu szkody w towarzystwie (...) S.A., numer szkody (...) (...), data szkody 17 czerwca 2016 r. (raport), podmiot uprawniony do odbioru odszkodowania: (...) sp. z o.o. w K..

Dowód: formularz zgłoszenia szkody (k. 46 – 46v)

(...) S.A. w W. zarejestrował szkodę pod numerem (...) (...).

Fakt niesporny

(...) S.A. zleciła likwidację szkody (...) sp. z o.o. w W..

(...) sp. z o.o. w W. zleciła wykonanie ekspertyzy technicznej R. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) - Serwis (...).

Ekspertyza została wykonana 18 listopada 2016 r.

W ramach ekspertyzy K. K. - pracownik R. K. - dokonał w październiku 2016 r. oględzin aparatu w siedzibie zgłaszającego szkodę, tj. w S., ul. (...). R. K. nie był obecny podczas oględzin, jednak cały czas pozostawał ze swoim pracownikiem w kontakcie telefonicznym. W ramach oględzin pracownik R. K. stwierdził, że obrazy w dolnej i bocznej części wyglądały tak, że była możliwość popełnienia błędu przez radiologa. R. K. był przekonany, że nastąpiło rozwarstwienie detektora, ale nie mogło to się stać z winy użytkownika, najprawdopodobniej mogła to być wada popełniona przy produkcji. R. K. uznał, że używanie aparatu z „zaciekami” na zdjęciach jest zakazane prawem, aparat musi mieć specjalistyczne testy wykonywane co roku. W ramach wizyty serwisowej pracownik R. K. oglądał archiwalne zdjęcia pacjentów wykonane aparatem rentgenowskim, z ich analizy wynikało, że najstarsze zdjęcia miały mniejsze „zacieki”, niż zdjęcia z późniejszego okresu.

Pisemna ekspertyza została sporządzona 18 listopada 2016 r. W ekspertyzie tej zapisano, że zlecający udostępnił dokumentację aparatu, dokumentację zgromadzoną przy likwidacji szkody, zdjęcia rentgenowskie wykonane badanym aparatem oraz informacje użytkownika o wystąpieniu uszkodzenia i zgłoszeniu szkody. Wykonano badanie urządzenia w siedzibie zgłaszającego szkodę - (...) sp. z o.o.

Ekspertyza zawiera opis stanu technicznego, w ramach której wskazano, że aparat został zainstalowany 4 lipca 2013 r., na początku 2016 r. użytkownik zwrócił uwagę na artefakt, określany jako mały zaciek, pojawiający się na skraju obrazu. Stosowanie kolimacji (ograniczenie rozmiaru pola obrazowania) pozwalało na jego eliminowanie ze zdjęcia rentgenowskiego. Z biegiem czasu powierzchnia „zacieku” uległa zwiększeniu na tyle, że nie wszystkie zdjęcia można wykonywać bez jego uwidocznienia. W pewnych przypadkach może doprowadzić to do utrudnienia lub wręcz uniemożliwienia diagnozy lekarskiej w oparciu o tak wykonane zdjęcie.

Dalej w ekspertyzie stwierdzono, że uszkodzenie ma charakter postępujący, analiza obrazów z archiwum pozwoliła ustalić, że pierwsze oznaki były widoczne na obrazach od stycznia 2015 r.

W ramach ekspertyzy przedstawiono ocenę przyczyn uszkodzenia detektora: na podstawie zebranych danych oraz wykonanych testów stwierdzono, że najbardziej prawdopodobną przyczyną uszkodzenia jest rozklejenie się warstw, z których zbudowana jest płyta (...), z analizy wszystkich możliwych przyczyn uszkodzenia wynika, iż nastąpiło to na skutek bliżej nieokreślonej nieprawidłowości zaistniałych w procesie produkcji, podczas transportu lub montażu, czyli jeszcze przed przekazaniem aparatu użytkownikowi. Czas bezawaryjnego użytkowania detektora (...) powinien wynosić co najmniej 10 lat. W porównaniu z innymi pracownikami rentgenowskimi jego eksploatację cechowała niewielka intensywność, co powinno wpłynąć na wydłużenie okresu pracy. Czas sprawności ograniczony do zaledwie dwuletniego okresu należy więc uznać za bardzo krótki. Nie ma możliwości naprawy detektora, przywrócenie aparatu do pełnej sprawności wymaga jego wymiany na nowy.

Dowód: zeznania świadka R. K. k. 420-422 (lista pytań k. 314-315)

ekspertyza techniczna numer (...) (k. 79-81)

W roku 2016 r. w „paszporcie technicznym” urządzenia odnotowano:

- 16 listopada 2016 r. - przegląd Serwis (...) sp. z o.o., wymianę panelu dotykowego oraz płyty sterującej, dokonano kalibracji, sprzęt sprawny i bezpieczny w użytkowaniu;
- 2 grudnia 2016 r. - wykonano testy specjalistyczne,
- 19 grudnia 2016 r. - przegląd Serwis (...) sp. z o.o., przegląd techniczny detektora według zaleceń producenta wraz z kalibracją detektora; stwierdzono, że aparat jest sprawny i bezpieczny w użytkowaniu.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

W 2018 r. (...) sp. z o.o. ostatecznie zleciła (...) sp. z o.o. w K. dokonanie wymiany wbudowanego detektora promieniowania na nowy, bezprzewodowy cyfrowy detektor S. (...) - W wraz z całym oprzyrządowaniem oraz wymianę elementów aparatu niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania nowego detektora. Wymiana nastąpiła na podstawie zaakceptowanej przez spółkę (...) oferty nr (...) w związku z trwałym uszkodzeniem dotychczasowego detektora.

21 lutego 2018 r. sporządzony został raport serwisowy nr (...) z wymiany detektora.

(...) sp. z o.o. w K. wystawiła 23 lutego 2018 r. na rzecz spółki (...) fakturę VAT nr (...) – SE tytułem sprzedaży detektora, jego instalacji i dojazdu do klienta na kwotę 172.872,96 zł brutto (159.479,24 zł netto).

Dowód: raport serwisowy (...) z dokumentem (...) inspection (R.) Report” (k. 49 – 52v)

faktura VAT (k. 53)

8 marca 2018 r. w ramach postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez (...) S.A. (...) sp. z o.o. w W. sporządziła „Raport ze szkody w mieniu leasingowym”.

W raporcie wskazano, że w toku postępowania likwidacyjnego, na zlecenie ubezpieczyciela, wykonana została ekspertyza przez R. K. prowadzącego działalność pod firmą (...). W ekspertyzie tej stwierdzono, że na początku 2016 r. użytkownik zwrócił uwagę na artefakt określany jako mały zaciek pojawiający się na skraju obrazu. Uszkodzenie ma charakter postępujący, a analiza obrazów z archiwum pozwoliła ustalić, że pierwsze oznaki były widoczne na obrazach od stycznia 2015 r. Jako przyczynę uszkodzenia detektora wskazano rozklejenie się warstw, z których zbudowana jest płyta (...). Rozklejenie to nastąpiło na skutek bliżej nieokreślonej nieprawidłowości zaistniałej w procesie produkcji, podczas transportu lub montażu, czyli jeszcze przed przekazaniem aparatu użytkownikowi. Wskazano też nie ma możliwości naprawy detektora, a przywrócenie pełniej sprawności wymaga wymiany na nowy.

W raporcie zweryfikowana została też wartość odszkodowania na kwotę 158.979,24 zł netto z uwzględnieniem udziału własnego korzystającego na poziomie 500 zł.

Dowód: „raport ze szkody w mieniu leasingowym”, k. 85-91

W piśmie z 21 marca 2018 r. (...) S.A. w W. po rozpatrzeniu roszczenia o odszkodowanie zawiadomiło spółkę (...), że odszkodowanie za uszkodzenie detektora nie przysługuje, bowiem szkoda ta nie jest objęta ochroną w ramach zawartej umowy ubezpieczenia. Ubezpieczyciel ustalił, że uszkodzenie detektora jest wynikiem wady materiałowej powstałej na etapie produkcji tego elementu aparatu rentgenowskiego. Wskazano, że wadliwe działanie aparatu ujawniono poza okresem gwarancyjnym, jednakże pierwsze artefakty powstały w okresie obowiązywania 24-miesięcznej umowy gwarancyjnej, bo już w styczniu 2015 r. Mając na uwadze ustalenia dotyczące rzeczywistej daty powstawania pierwszych oznak wadliwego działania aparatu w postaci ujawnienia artefaktu obrazu - na podstawie zapisu OWU § 11 ust. 2 pkt 9 - wskazano, że (...) S.A. jest zwolnione z odpowiedzialności, zakres ubezpieczenia nie obejmuje szkód, za które dostawca, wykonawca naprawy, odpłatny przewoźnik/spedytor są odpowiedzialni na podstawie umowy lub bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

Dowód: pismo z 21 marca 2018 r. – decyzja (k. 54 – 54v)

W piśmie z 7 maja 2018 r. spółka (...) złożyła odwołanie od decyzji podnosząc, że M. nie jest właścicielem aparatu, zawarła jedynie umowę leasingu przedmiotowego sprzętu, zaś w umowie leasingu jak i w Ogólnych Warunkach Leasingu brak jest jakichkolwiek postanowień dotyczących gwarancji. Dalej w odwołaniu wskazano, że 29 marca 2013 r. M. zawarła wprawdzie umowę sprzedaży aparatu rentgenowskiego, jednakże umowa ta uległa rozwiązaniu na skutek wejścia w życie umowy leasingu na ten sam przedmiot. Na podstawie § 7 ust. 2 zawarcie umowy z finansującym spowodowało rozwiązanie umowy sprzedaży tym samym jej postanowienia przestały obowiązywać także w zakresie udzielonej gwarancji.

Nawet gdyby jednak przyjąć, że gwarancja z umowy sprzedaży z 29 marca 2013 r. obowiązywała strony umowy leasingu z 4 kwietnia 2013 r., to wadliwe działanie aparatu ujawniło się w długim czasie po upływie okresu gwarancji. Podkreślono, że w grudniu 2015 r. zgłoszono do ubezpieczyciela szkodę, w ramach której wymieniono lampę i podczas likwidacji szkody nie zostały stwierdzone inne wady urządzenia. Nadto podano, że wprawdzie rzeczoznawca działający na zlecenie ubezpieczyciela korzystając z monitora diagnostycznego dopatrył się występowania artefaktów wcześniej, nie oznacza to jednak, że wada ujawniła się w tym okresie. Urządzenie było na bieżąco serwisowane i poddawane przeglądom żaden technik podczas tych badań nie stwierdził występowania artefaktów lub wady detektora.

Dowód: pismo z 7 maja 2018 r. - odwołanie (k. 55 – 56)

W piśmie z 5 lipca 2018 r. (...) S.A. w W. podtrzymała dotychczasową decyzję w sprawie odmowy wypłaty odszkodowania.

Dowód: pismo z 5 lipca 2018 r. (k. 57 – 58v)

8 października 2018 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (cedent) zawarła z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. (cesjonariusz) umowę przeniesienia wierzytelności.

Zgodnie z pkt 4 umowy strony postanowiły, że cedent przenosi na cesjonariusza wierzytelność (prawa i ewentualne roszczenia) przysługującą cedentowi od ubezpieczyciela – Towarzystwo (...) S.A. w W. z umowy ubezpieczenia przedmiotu leasingu zawartej 1 sierpnia 2013 r. i potwierdzonej polisą nr (...).

Dowód: umowa z 8 października 2018 r. (k. 39 -39v)

W 2017 r. i 2018 r. Serwis (...) sp. z o.o. w paszporcie technicznym aparatu rentgenowskiego odnotował:

- 14 lutego 2017 r. – wymianę lampy RTG, aparat sprawny i bezpieczny w użytkowaniu;
- 22 czerwca 2017 r. - wykonano przegląd techniczny, dokonano kalibracji, aparat sprawny i bezpieczny w użytkowaniu;
- 20 września 2017 r. – wykonano kalibrację detektora, część matrycy uszkodzona - nie w polu diagnostycznym;
- 12 grudnia 2017 r. – wykonano kalibrację detektora, część matrycy uszkodzona, uszkodzenie pogłębia się; aparat dopuszczony do użytkowania; uszkodzony napęd CD-DVD;
- 21 lutego 2018 r. – wymiana detektora na nowy bezprzewodowy detektor cyfrowy;
- 16 maja 2018 r. – usunięto awarię kolimatora; wymieniono płytę (...) i płytę (...); aparat sprawny i bezpieczny w użytkowaniu.

Dowód: paszporty techniczne (oryginały k. 129 oraz kserokopie k. 40 – 44, 107 - 114)

2 lipca 2020 r. (...) sp. z o.o. w K. sporządziła pismo zatytułowane (...), w którym wyjaśniła - w odpowiedzi na prośbę o wskazanie z jakich względów w paszporcie technicznym aparatu cyfrowego S. (...) znajdującego się w siedzibie placówki (...) sp. z o.o. po kolejnych przeglądach technicznych urządzenia aż do września 2017 r. wpisywano, że aparat jest „sprawny i bezpieczny w użyciu” – że:

- 1) wpisy o artefaktach lub uszkodzeniu detektora były wprowadzane do paszportu dopiero od września 2017 r., albowiem usterka detektora i wiążące się z nią artefakty na zdjęciach zostały stwierdzone po raz pierwszy w raporcie/karcie pracy firmy (...) z czerwca 2016 r., która była dołączona do paszportu urządzenia; my jako serwis zgadaliśmy się z opinią S. G. S. (3) i nie powtarzaliśmy je we wpisach, dopóki nic się w tym zakresie nie zmieniło;
- 2) artefakty nie były w obszarze diagnostycznym i do czasu ich pogłębienia nie było powodu do wstrzymywania pracy urządzenia; urządzenie było w pełni sprawne i bezpiecznie realizowało swoje zadania; przewidywanym jednak było, że wada będzie się pogłębiać,
- 3) aparat miał wykonywane testy specjalistyczne, które przechodził z wynikiem pozytywnym; gdyby artefakty były krytyczne aparat nie przeszedłby testów;
- 4) informacja o artefaktach od nas pojawiła się dopiero, kiedy stan detektora się pogorszył, to stwierdziliśmy podczas przeglądu serwisowego we wrześniu 2017 r.;
- 5) niepodpisany wpis na stronie 1 i 2 paszportu nr 2 nie jest opisem wykonanych przez serwis prac, tylko zestawieniem wymienionych części.

Dowód: oświadczenie z 2 lipca 2020 r. k. 177

Paszport techniczny jest dokumentem mówiącym o stanie technicznym aparatu.

Paszport techniczny aparatu rtg S. (...) prowadzony był w sposób niestaranny i niedbały. W paszporcie technicznym aparatu rtg S. (...) już w momencie instalacji sprzętu nie odnotowano, czy urządzenie przeszło testy i czy miało jakiegokolwiek wady w momencie uruchomienia. Kolejne wpisy są dokonywane sposób wyjątkowo niedbały i nieskrupulatny. Przy takim prowadzeniu paszportu technicznego konieczne jest przyjęcie, że jego uzupełnieniem jest pisemne wyjaśnienie serwisu (...) sp. z o.o. w K. z 2 lipca 2020 r., które z kolei odwołuje się do karty pracy firmy (...) z czerwca 2016 r., dołączonej do paszportu urządzenia.

Aparat rtg S. (...) posiadał usterkę detektora, która objawiała się narastaniem „artefaktów” na wykonywanych zdjęciach w postaci zacieków i zniekształcenia obrazu. Mogła ona nastąpić w wyniku samoczynnego rozklejania się warstw detektora albo powstać w wyniku mechanicznego uszkodzenia podczas montażu lub przypadkowo w czasie czynności wykonywanych przez serwisanta. Nie można jednak stwierdzić, co mogło być jednoznacznie przyczyną i który z czynników miał największy wpływ na powstanie usterki.

Użytkownik sprzętu jest zobowiązany sprawdzić urządzenie pod względem sprawności technicznej przystępując do badania pacjenta.

Uszkodzenie detektora można było wykryć czytając zdjęcia wykonywane aparatem, można to było również wykryć podczas przeglądów okresowych.

Czas bezawaryjnej pracy detektora powinien wynosić około 10 lat, w zależności od intensywności użytkowania sprzętu czas ten może ulec skróceniu.

Z dużym prawdopodobieństwem 8 lat jest to czas, przez który detektor powinien służyć bezawaryjnie nawet w warunkach intensywnej eksploatacji.

Dowód: opinia biegłej sądowej z 25 maja 2020 r. (k. 156 – 162)

uzupełniająca opinia biegłej sądowej z 11 grudnia 2020 r. (k. 215 – 219)

uzupełniająca opinia biegłej sądowej z 19 maja 2021 r. (k. 215 – 219)

Sąd zważył, co następuje:

Powódka – powołując się na umowę cesji z 8 października 2018 r. zawartą z (...) sp. z o.o. w W. (cedent) – dochodzi od pozwanego ubezpieczyciela roszczeń z umowy ubezpieczenia zawartej przez (...) sp. z o.o. w W. i pozwaną, której treść określa umowa ubezpieczenia (polisa ubezpieczenia przedmiotów leasingu (...) sp. z o.o. oraz Ogólne Warunki Ubezpieczenia sprzętu elektronicznego).

Przedmiot ubezpieczenia, to jest aparat rentgenowski, jest zarazem przedmiotem umowy leasingu łączącej powódkę i (...) sp. z o.o. w W..

Podstawą prawną żądania jest art. 805 § 1 k.c., zgodnie z którym: przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Zgodnie z art. 805 § 2 pkt 1 k.c. świadczenie ubezpieczyciela polega - przy ubezpieczeniu majątkowym - na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Ponadto, zgodnie z art. 824 § 1 k.c.: jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, natomiast stosownie do art. 824¹ § 1 k.c.: o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Powódka dochodzi od pozwanej – jako ubezpieczyciela – spełnienia świadczenia z umowy ubezpieczenia, stoi bowiem na stanowisku, że miał miejsce przewidziany w umowie ubezpieczenia wypadek, którym była wada ubezpieczonego aparatu, a ściślej jego elementu w postaci detektora, na skutek czego powódka w lutym 2018 r. zleciła wymianę wadliwego elementu na nowy, zaś koszt zakupu i montażu nowego detektora to kwota 159.479,24 zł.

Ubezpieczyciel prowadził postępowanie likwidacyjne na skutek zgłoszenia szkody i ostatecznie odmówił wypłaty odszkodowania.

Postępowanie sądowe potwierdziło, że decyzja ta była uzasadniona, ubezpieczyciel zasadnie przyjął, iż jest zwolniony z odpowiedzialności w oparciu o zapisy OWU regulujące „wyłączenia odpowiedzialności szczególne” (§ 11 ust. 2 OWU).

W oparciu o ustalony stan faktyczny przyjąć należało, że zastosowanie w sprawie niniejszej znajdują - niezależnie od siebie - dwojakiego rodzaju wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela:

- § 11 ust. 2 pkt 9,
- § 11 ust. 2 pkt 7 w zw. z § 11 ust. 1.

W § 11 ust. 1 OWU („zakres ubezpieczenia”) zdefiniowano zdarzenie ubezpieczeniowe rozumiane jako nieprzewidziana, nagła **fizyczna utrata** lub **uszkodzenie** wymienionego w umowie ubezpieczenia przedmiotu ubezpieczenia bądź jego części, w sposób powodujący konieczność ich naprawy lub wymiany w wymienionym w umowie okresie ubezpieczenia - z jakiegokolwiek przyczyny, z wyjątkiem przyczyn wyraźnie wyłączonych w § 2 niniejszych OWU, uzupełnionych wyłączeniami odpowiedzialności szczególnymi wymienionymi w niniejszym paragrafie.

W § 11 ust. 2 OWU wskazano „wyłączenia odpowiedzialności szczególne” - A. jest zwolnione z odpowiedzialności i zakres ubezpieczenia nie obejmuje szkód:

- pkt 9: za które dostawca, wykonawca naprawy, odpłatny przewoźnik/spedytor są odpowiedzialni na podstawie umowy lub bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa;

- pkt 7: w postaci kosztów poniesionych w związku z usuwaniem defektów w funkcjonowaniu, chyba że te defekty są spowodowane przez objętą niniejszym ubezpieczeniem utratę lub uszkodzenie przedmiotu ubezpieczenia.

Spór między stronami dotyczy zasadniczo dwóch kwestii:

1) czy aparat rentgenowski będący przedmiotem sporu był objęty gwarancją udzieloną powódce przez sprzedawcę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytowo-akcyjną w P. oraz czy wada aparatu rentgenowskiego ujawniła się w okresie obowiązywania gwarancji i tym samym czy znajduje zastosowanie § 11 ust. 2 pkt 9 OWU wyłączający odpowiedzialność ubezpieczyciela;

2) czy dokonana w lutym 2018 r. przez powódkę wymiana na nowy wadliwego detektora (elementu aparatu rentgenowskiego) wywołującego defekt w funkcjonowaniu aparatu w postaci skaz na zdjęciach RTG w ogóle była zdarzeniem ubezpieczeniowym w rozumieniu § 11 ust. 1 OWU i tym samym czy znajduje zastosowanie § 11 ust. 2 pkt 7 OWU wyłączający odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Ad 1.

Analiza załączonych do akt sprawy dokumentów wskazuje, że aparat rentgenowski będący przedmiotem sporu był objęty gwarancją udzieloną powódce przez sprzedawcę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytowo-akcyjną w P..

Wynika to wprost z § 6 umowy z 29 marca 2013 r. podpisanej przez powódkę (kupującego) i spółkę (...) (sprzedawcę), który zatytułowany został „gwarancja jakości”. W § 6 ust. 1 sprzedający udzielił kupującemu 24-miesięcznej gwarancji na przedmiot sprzedaży, której termin rozpoczął bieg od daty podpisania protokołu wydania rzeczy, co miało miejsce 15 lipca 2013 r. Termin gwarancji upłynął zatem 15 lipca 2015 r.

Powódka twierdzi jednak w niniejszym procesie, że umowa z 29 marca 2013 r. zawarta między powódką i sprzedawcą spółką (...) została rozwiązana na skutek zawarcia umowy leasingu, mającej za przedmiot tą samą rzecz, co zapisano w § 7 ust. 2 umowy z 29 marca 2013 r. W istocie było jednak inaczej, intencją stron nie była bowiem rezygnacja z zawarcia sprzedaży rzeczy (po stronie (...)) ani rezygnacja z jej zakupu (po stronie powódki), tylko zmiana sposobu finansowania. Umowa z 29 marca 2013 r. przestała zatem wiązać przede wszystkim w zakresie, w jakim sprzedawca zobowiązał się przenieść na kupującego własność przedmiotu sprzedaży zaś kupujący zobowiązał się zapłacić cenę. Zachowane zostały jednak postanowienia umowy dotyczące np. rodzaju zakupionej rzeczy, miejsca dostawy, itp., zmienił się natomiast sposób finansowania.

Zmiana sposobu finansowania nie oznacza przy tym, że powódka miałaby zostać pozbawiona wobec sprzedawcy - spółki (...) - uprawnień dotyczących wad rzeczy.

Dla porządku wyjaśnić trzeba, że w zakresie rękojmi obowiązuje art. 709⁸ § 2 k.c., zgodnie z którym: z chwilą zawarcia przez finansującego umowy ze zbywcą z mocy ustawy przechodzą na korzystającego uprawnienia z tytułu wad rzeczy przysługujące finansującemu względem zbywcy, z wyjątkiem uprawnienia odstąpienia przez finansującego od umowy ze zbywcą. Przejście tych uprawnień następuje z mocy prawa, nie może zostać w żaden sposób ograniczone lub wyłączone, czy to w umowie nabycia rzeczy zawieranej między zbywcą a finansującym, czy to w umowie leasingu zawieranej między finansującym a korzystającym.

W rozpoznawanej sprawie sytuacja przedstawiała się jednak inaczej, ponieważ strony umowy sprzedaży z 29 marca 2013 r. ustanawiając gwarancję jakości wyłączyły uprawnienia kupującego (powódki) z tytułu rękojmi.

Z kolei w zakresie gwarancji jakości uprawnienia powódki wynikające z § 6 umowy z 29 marca 2013 r. po zmianie sposobu finansowania (leasing) powódka zachowała, co zostało powódce zagwarantowane:

1) w umowie leasingu zawartej przez powódkę z finansującym (...) sp. z o.o. w W. - w której strony umówiły się, że finansujący złoży zamówienie przy zachowaniu przysługujących powódce uprawnień z rękojmi i gwarancji z wyłączeniem prawa do odstąpienia od umowy;

2) w umowie między finansującym (...) sp. z o.o. w W. oraz sprzedawcą rzeczy (...) sp. z o.o. (...) zatytułowanej „zamówienie nr (...)”.

Umowa leasingu zawarta przez powódkę w § 2 ust. 1 określa warunki umowy: przedmiot leasingu, którym jest rentgen cyfrowy S. (...) rok produkcji 2013, cenę zakupu 560.000 zł netto, termin dostawy 15 lipca 2013 r. Co wymaga podkreślenia w § 2 ust. 2 umowy leasingu postanowiono, że o ile strony nie postanowią o zawarciu odrębnej trójstronnej umowy z dostawcą, finansujący złoży dostawcy zamówienie na warunkach wskazanych w ust. 1 oraz w § 2b (...).

Niesporny jest fakt, że strony nie zawarły trójstronnej umowy między powódką, sprzedawcą rzeczy (nazywanym w umowie leasingu dostawcą) oraz finansującym. Zastosowanie znalazł zatem tryb opisany w § 2 ust. 2 zdanie drugie umowy leasingu, zgodnie z którym finansujący złożył dostawcy (sprzedawcy rzeczy) zamówienie na warunkach wskazanych w ust. 1 oraz w § 2b (...), a w szczególności w § **2b pkt 5 (...)**. Wobec braku umowy trójstronnej powódka nie powinna mieć wątpliwości co do tego, że umowa między finansującym i dostawcą rzeczy została zawarta na warunkach opisanych w § 2b pkt 5 (...), umowa leasingu nie dawała bowiem finansującemu uprawnienia do zawarcia umowy ze sprzedawcą rzeczy na żadnych innych warunkach.

Przytoczenia wymagają zatem szczegółowe regulacje zawarte w umowach dwustronnych, dotyczące zachowania gwarancji jakości udzielonej przez sprzedawcę kupującemu (powódcę) w § 6 umowy z 29 marca 2013 r.:

w umowie leasingu zawartej między powódką i finansującym (...) sp. z o.o. w W. w **§ 2b pkt 5 (...)** finansujący oświadczył, że z mocy przepisów kodeksu cywilnego i umowy leasingu wszelkie roszczenia wynikające z gwarancji i rękojmi oraz niewykonania dostawy w terminie - z wyłączeniem prawa do odstąpienia od umowy kupna sprzedaży przedmiotu leasingu - przysługują korzystającemu;

dotatkowo w § 2a ust. 8 (...) wskazano, że wraz z zawarciem umowy na warunkach leasingu uznawać się będzie, że złożone przez korzystającego na ten sam przedmiot w leasingu zamówienie lub zawarta z nim umowa kupna tego przedmiotu wygasły w części dotyczącej przeniesienia na korzystającego prawa własności przedmiotu zamówienia i zapłaty za niego ceny zakupu, w pozostałej zaś części, w tym dotyczącej wzajemnych zobowiązań stron co do kosztów transportu, instalacji, rozruchu czy przygotowania miejsca pod instalację przedmiotu zamówienia (jeśli miały miejsce), wiążą nadal korzystającego i dostawcę;

w umowie między finansującym (...) sp. z o.o. w W. oraz sprzedawcą rzeczy (...) sp. z o.o. (...) zatytułowanej „zamówienie nr (...)” zapisano, że z mocy przepisów kodeksu cywilnego i umowy leasingu wszelkie roszczenia wynikające z gwarancji i rękojmi oraz niewykonania dostawy w terminie - z wyłączeniem prawa do odstąpienia od umowy kupna-sprzedaży przedmiotu zamówienia - przysługują korzystającemu;

dotatkowo wskazano, że złożone przez korzystającego (powódkę) na ten sam przedmiot zamówienie lub zawarta z nim umowa kupna tego przedmiotu wygasły jedynie w części dotyczącej przeniesienia na korzystającego prawa własności przedmiotu zamówienia i zapłaty za niego ceny zakupu, w pozostałej zaś części, w tym dotyczącej wzajemnych zobowiązań stron co do kosztów transportu, instalacji, rozruchu czy przygotowania miejsca pod instalację przedmiotu zamówienia (jeśli miały miejsce), wiążą nadal korzystającego i dostawcę.

Z powyższego wynika, że w dwóch umowach łączących trzy podmioty: powódkę, finansującego (...) sp. z o.o. w W. oraz sprzedawcę rzeczy (...) sp. z o.o. (...) zamieszczono analogiczne zapisy, z których bezpośrednio wynika, jakie postanowienia umowy z 29 marca 2013 r. zawartej między powódką i sprzedawcą rzeczy i zarazem dotyczące wad wiążą nadal, mimo zmiany sposobu finansowania, zgodnie z § 7 umowy z 29 marca 2013 r.

Nie do końca powódka ma zatem rację co do tego, że na skutek zmiany sposobu finansowania umowa sprzedaży zawarta 29 marca 2013 r. przestała wiązać jej strony, umowa ta przestała bowiem wiązać w części, a nie w całości. Jak wskazano wyżej przede wszystkim przestała obowiązywać w zakresie, w jakim sprzedawca zobowiązał się przenieść na kupującego własność przedmiotu sprzedaży, zaś kupujący zobowiązał się zapłacić cenę. Zachowane zostały jednak postanowienia umowy dotyczące np. rodzaju zakupionej rzeczy, miejsca dostawy, zachowane zostały również uprawnienia powódki wobec sprzedawcy rzeczy z gwarancji.

Pamiętać trzeba, że cała transakcja została dokonana z udziałem trzech podmiotów, zaś powódka występowała w podwójnej roli: jako kupujący w ramach umowy sprzedaży i korzystający w ramach umowy leasingu. Wszystkie trzy podmioty miały świadomość, że wprawdzie nie zawarły trójstronnej umowy, jednak związane są „krzyżowo” dwustronnymi umowami regulującymi ich wzajemne uprawnienia i obowiązki, w tym dotyczące wad rzeczy, zarówno w reżimie rękojmi, jak i w reżimie gwarancji, było to bowiem wprost akcentowane w dwustronnych umowach łączących strony. Dwustronne umowy łączące trzy podmioty tworzyły zatem spójną całość, tylko w taki sposób możliwe było bowiem uregulowanie wzajemnych praw i obowiązków trzech podmiotów.

Zachowanie gwarancji jakości udzielonej w ramach umowy sprzedaży przy zmianie sposobu finansowania (na leasing) było przy tym rozwiązaniem korzystnym dla powódki, odpowiedzialność z tytułu gwarancji wzmacnia bowiem ochronę interesów kupującego względem modelu ustawowego, przewidującego wyłącznie odpowiedzialność z rękojmi. W sprawie niniejszej gwarancja została udzielona na 24 miesiące, podczas gdy ustawa przewidywała wówczas rękojmię w okresie tylko 1 roku.

W sprawie niniejszej finansujący w umowie leasingu poinformował powódkę, że zamówienie zostanie złożone dostawcy na warunkach wskazanych w § 2b pkt 5 (...), a więc że uprawnienia powódki z gwarancji jakości zostaną zachowane i tak też się stało (jak wskazano wyżej było to rozwiązanie korzystne dla powódki, na które zgodziły się oba podmioty - finansujący i dostawca rzeczy). Wszystkie umowy łączące wymienione trzy podmioty były realizowane, w świetle zapisów umowy leasingu powódka nie powinna mieć zatem żadnych wątpliwości co do tego, że zamówienie – przyjęte i wykonywane przez dostawcę – obejmuje warunki wskazane w § 2b pkt 5 (...).

W świetle powyższych rozważań niesłuszne są zatem twierdzenia powódki co do tego, że umowa sprzedaży z 29 marca 2013 r. wygasła w całości, zachowany został bowiem w mocy m.in. § 6 umowy zatytułowany „gwarancja jakości”.

Uprawnienia powódki z gwarancji opisane w § 6 umowy obowiązywały zatem w dwuletnim okresie gwarancji, tj. od 15 lipca 2013 r. do 15 lipca 2015 r. W okresie tym - jak wynika z paszportu technicznego aparatu rentgenowskiego - wszystkie remonty, naprawy i badania stanu technicznego wykonywał gwarant (sprzedawca rzeczy). Ostatnią usługę przeglądu technicznego aparatu wykonał serwis sprzedawcy spółki (...) 25 kwietnia 2014 r., kolejna usługa serwisowa - z września 2015 r., a więc już po upływie okresu gwarancji świadczona była przez inny podmiot - Medyczne Centrum (...) sp. z o.o. w W..

W oparciu o powyższe rozważania przyjąć zatem należało, że powódkę oraz spółkę (...) wiązała umowa gwarancji, a jej postanowienia opisano w § 6 umowy z 29 marca 2013 r.

Dalszy spór między stronami - związany z umową gwarancji - powstał na tle tego, czy wada części aparatu rentgenowskiego (detektora) ujawniła się w okresie gwarancji, tj. do lipca 2015 r., czy też nastąpiło to po tej dacie.

Także w tym przypadku stanowisko powódki okazało się nieuzasadnione.

Na wstępie wyjaśnienia wymaga, że wada aparatu rentgenowskiego polegała na tym, że wykonywane przez aparat zdjęcia RTG w dolnej części na niewielkim fragmencie posiadały skazę, która nie pozwalała na dokonanie odczytu „zamazanego” fragmentu zdjęcia. Obszar objęty skazą (nieczytelny) z biegiem czasu powiększał się. Między stronami nie ma sporu co do tego, że przyczyną tego stanu rzeczy był wadliwie działający detektor – element aparatu rentgenowskiego rejestrujący obraz. Wyjaśnienia wymaga jeszcze, co jest faktem powszechnie znanym, że aparat

rentgenowski służy do zobrazowania budowy tkanek pacjenta, przy czym najczęściej wykorzystywany jest do badania kości i stawów.

Dla rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej istotne znaczenie ma to, w jakiej dacie pojawiły się pierwsze skazy na zdjęciach rentgenowskich (w dalszej części rozważań zostanie wyjaśnione, czy pojawienie się tych skaz jest równoznaczne z ujawnieniem się wady aparatu rentgenowskiego, co będzie wymagało rozważań prawnych zmierzających do zdefiniowania pojęcia wady). Podkreślić trzeba, że data pojawienia się skaz na zdjęciach rentgenowskich nie jest kwestią prawną, jest to natomiast element stanu faktycznego sprawy, a fakt ten podlega dowodzeniu za pomocą wszelkichawnioskowanych przez strony środków dowodowych.

Dla ustalenia tej daty nieistotne decydujące okazały się dowody w postaci zeznań dwóch świadków: G. S. (1) i R. K. (a także dowody z korespondujących z tymi zeznaniami dokumentów w postaci karty pracy sporządzonej przez G. S. (1) oraz ekspertyzy sporządzonej przez R. K.).

Każdy z wymienionych świadków - niezależnie od drugiego - doszedł do tych samych wniosków w oparciu o analizę zdjęć rentgenowskich wykonywanych spornym aparatem, przechowywanych w archiwach powódki, przy czym świadek G. S. (1) zdjęcia te oglądał osobiście w czasie wizyty serwisowej na zlecenie powódki w czerwcu 2016 r., zaś świadek R. K. zlecił tą czynność swojemu pracownikowi, który wykonał ją w siedzibie powódki w październiku 2016 r. w ramach prac związanych z przygotowaniem ekspertyzy zleconej przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. Podkreślić trzeba, że obaj świadkowie w oparciu o analizę archiwalnych zdjęć rentgenowskich potwierdzili, że skazy na zdjęciach (nazywane przez G. S. (1), a następnie za nim przez strony niniejszego procesu oraz przez powołanego w niniejszej sprawie biegłego sądowego „artefaktami”) pojawiły się w styczniu 2015 r. i z biegiem czasu pogłębiały się. W ocenie Sądu nie istnieją żadne powody aby odmówić świadkom wiarygodności w zakresie opisanych przez nich faktów dotyczących istnienia skaz na zdjęciach, które według każdego ze świadków występowały na zdjęciach wykonywanych od stycznia 2015 r. Wiarygodność zeznań świadków wzmacnia fakt, że każdy z nich – analizując archiwalne zdjęcia rentgenowskie w zakładzie powódki – zaobserwował tożsamy stan rzeczy, świadkowie są przy tym osobami obcymi dla siebie, ponadto każdy z nich działał na zlecenie innej ze stron niniejszego procesu.

W świetle powyższego przyjąć należało, że fakt występowania skaz na zdjęciach od stycznia 2015 r. został udowodniony.

Powódka stała w niniejszym procesie na stanowisku, że wada aparatu rentgenowskiego skutkująca wykonywaniem zdjęć jest ze skazami ujawniła się po okresie obowiązywania gwarancji (który upłynął w połowie lipca 2015 r.), jak podkreślała wystąpienie wady detektora stwierdził bowiem G. S. (1) dopiero 15 czerwca 2016 r. Powódka argumentowała zarazem, że „wada ujawniła się wówczas, gdy stwierdzono jej wystąpienie, nie zaś wówczas, gdy istniała możliwość stwierdzenia występowania przejawów wady w postaci artefaktów”. Dalej powódka wywodziła, że artefakty początkowo były tak małe, że nie miały żadnego wpływu na jakość wykonywanych zdjęć, zaś urządzenie było na bieżąco serwisowane i poddawane przeglądowi, przy czym żaden technik podczas serwisowania urządzenia w okresie pierwszych 2 lat od daty jego nabycia i dostawy nie stwierdził występowania artefaktów lub wady detektora.

Ze stanowiskiem powódki nie można jednak się zgodzić. Jak już wyżej wskazano powódka rozróżnia moment stwierdzenia wady detektora przez serwisanta G. S. (1) (czerwiec 2016 r.) oraz moment wystąpienia pierwszych „artefaktów”, które - wg opisu serwisantów i rzeczoznawców analizujących archiwalne zdjęcia rentgenowskie G. S. (1) i R. K. - pojawiły się w styczniu 2015 r. Zarazem jednak powódka stoi na stanowisku, że ujawnienie wady detektora należy wiązać z tym pierwszym momentem, co w ocenie Sądu jest mylne.

Przed przystąpieniem do wyjaśnienia tej kwestii konieczne jest – w ramach wstępu do rozważań na tym tle – rozróżnienie :

pojęcia wady w rozumieniu prawa cywilnego (takim bowiem pojęciem posłużyły się strony umowy sprzedaży 29 marca 2013 r. w § 6 zatytułowanym „gwarancja jakości” - w § 9 ust. 2 umowy strony postanowiły, że w sprawach nieuregulowanych w niniejszej umowie mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego)

oraz wady w rozumieniu ustawy o wyrobach medycznych z dnia 20 maja 2010 r. (Dz.U. Nr 107, poz. 679 z późn. zm), takim wyrobem jest bowiem będący przedmiotem sporu aparat rentgenowski, zaś umowa sprzedaży tego aparatu została zawarta 2013 r., tym samym nie obowiązywała jeszcze ustawa o wyrobach medycznych z dnia 7 kwietnia 2022 r. (Dz.U. z 2022 r. poz. 974).

W ustawie z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych wskazano :

w art. 90 ust. 1

Wyrób powinien być właściwie dostarczony, prawidłowo zainstalowany i utrzymywany oraz używany zgodnie z przewidzianym zastosowaniem, a użytkownik wyrobu jest obowiązany do przestrzegania instrukcji używania;

w art. 90 ust. 2

Zabrania się uruchamiania i używania wyrobu mającego wady mogące stwarzać ryzyko dla pacjentów, użytkowników lub innych osób.

w art. 90 ust. 6

Świadczeniodawca jest obowiązany posiadać dokumentację wykonanych instalacji, napraw, konserwacji, działań serwisowych, aktualizacji oprogramowania, przeglądów, regulacji, kalibracji, wzorcowań, sprawdzeń i kontroli bezpieczeństwa wyrobu, który wykorzystuje do udzielania świadczeń zdrowotnych, zawierającą w szczególności daty wykonania tych czynności, nazwisko lub nazwę (firmę) podmiotu, który wykonał te czynności, ich opis, wyniki i uwagi dotyczące wyrobu.

Dodać trzeba, że definicja świadczeniodawcy została zamieszczona w art. 2 pkt 29 ustawy o wyrobach medycznych z dnia 20 maja 2010 r.: świadczeniodawcą w rozumieniu ustawy jest świadczeniodawca - świadczeniodawcę w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.), którym jest - zgodnie z art. 5 pkt 41 a - podmiot wykonujący działalność leczniczą w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej.

Z kolei paszporty techniczne są dokumentacją, jakiej mowa w art. 90 ust. 6 ustawy.

Na gruncie ustawy o wyrobach medycznych z dnia 20 maja 2010 r. wada oznacza zatem taki stan wyrobu medycznego, który stwarza ryzyko dla pacjentów, użytkowników lub innych osób. Zatem nie każda wada jest wadą w rozumieniu tej ustawy.

Inaczej rozumiana jest wada na gruncie prawa cywilnego. Kodeks cywilny posługuje się pojęciem „wada fizyczna” nie definiując jednocześnie tego pojęcia, w art. 556 § 1 k.c. (w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 30.05.2014 r., Dz.U. z 2014 r. poz. 827, która weszła w życie 25.12.2014 r.) wyrażono jednak regułę, iż „sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony lub wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne)”.

Na tle sprawy niniejszej rozróżnienie to ma kluczowe znaczenie, ponieważ strony umowy z 29 marca 2013 r. posługiwały się pojęciem wada w rozumieniu prawa cywilnego (do którego umowa wprost odwołuje się § 9 ust. 2), zaś w § 6 strony umowy doprecyzowały jak rozumieją wadę na gruncie umowy gwarancji wskazując, że jest to „wada powstała z przyczyn tkwiących w przedmiocie sprzedaży”.

Z kolei serwisanci dokonujący wpisów w paszportach technicznych, jak również biegła sądowa powołana w niniejszej sprawie, mieli na uwadze pojęcie wady z ustawy o wyrobach medycznych, dla nich wadą aparatu rentgenowskiego byłby zatem tylko taki stan aparatu, który stwarzałaby ryzyko dla pacjentów, użytkowników lub innych osób. W tym względzie zwrócić należy uwagę na dokument w postaci pisma serwisu (...) sp. z o.o. w K. z 2 lipca 2020 r. zatytułowany „oświadczenie”, w którym wyjaśniono znaczenie wpisów w paszporcie technicznym wskazujących na to, że aparat jest „sprawny i bezpieczny w użyciu”. Jak wynikało z tego pisma wpisy w paszporcie o tej treści były dokonywane na tej podstawie, że wprawdzie serwisanci mieli wiedzę o faktach stwierdzonych przez G. S. (3) w czerwcu 2016 r. i w pełni się z nimi zgadzali, jednakże „artefakty” nie były w obszarze diagnostycznym i dlatego uznawali, że do czasu ich pogłębienia nie było powodu do wstrzymywania pracy urządzenia; urządzenie kwalifikowali zatem jako w pełni sprawne i bezpiecznie realizujące swoje zadania (z powyższego wprost wynika, że serwisanci wadę aparatu utożsamiali z pojęciem wady w rozumieniu ustawy o wyrobach medycznych, która jedyne kryterium wady wiąże z ryzykiem dla pacjentów).

Powódka nie dostrzegła tej różnicy, dlatego też stanęła na błędnym stanowisku, że skoro serwisanci dokonujący wpisów w paszportach technicznych uznawali aparat za sprawny i gotowy do pracy z pacjentem, to tym samym aparat ten był pozbawiony wad wymagających zgłoszenia w ramach umowy gwarancji. Tymczasem jest inaczej.

W definicji wady zamieszczonej w § 6 umowy z 29 marca 2013 r. z całą pewnością mieści się wada detektora aparatu rentgenowskiego powodująca powstawanie skaz na zdjęciach RTG. Podkreślić przy tym trzeba, że na gruncie cywilnoprawnej umowy sprzedaży łączącej powódkę i sprzedawcę aparatu rentgenowskiego o wadzie aparatu można mówić w przypadku występowania nawet tak niewielkich skaz na zdjęciach, które nie będą miały wpływu na diagnostykę. Każda skaza na zdjęciu rentgenowskim, nawet niewielka bądź też występująca w takim obszarze, który nie utrudnia diagnozy (pacjent do zdjęcia był bowiem przez pracowników powódki tak pozycjonowany, aby obraz kości bądź stawów nie pokrywał się z obszarem objętym skazą) oznacza wadę aparatu rentgenowskiego w rozumieniu prawa cywilnego, a więc wadę na gruncie umowy z 29 marca 2013 r. Niewadliwy, prawidłowo działający aparat rentgenowski ma bowiem za zadanie wykonywanie zdjęć bez żadnych skaz. Tym samym zgodnie z umową z 29 marca 2013 r. powódka - aby zachować uprawnienia z gwarancji - miała obowiązek zgłoszenia sprzedawcy w terminie 14 dni od zaobserwowania pierwszej skazy na zdjęciu rentgenowskim faktu jej wystąpienia. Innymi słowy miała obowiązek zgłosić, że aparat pracuje w sposób wadliwy, nieprawidłowy, wykonuje bowiem zdjęcia ze skazami.

Zgodzić należy się natomiast z powódką co do tego, że nie miała ona obowiązku diagnozowania przyczyn wadliwej pracy aparatu rentgenowskiego, tj. stwierdzenia, że taki stan rzeczy jak powstawanie zdjęć ze skazami powoduje nieprawidłowo działający detektor. Powódka istotnie jako użytkownik aparatu rentgenowskiego nie posiada takiej wiedzy technicznej o jego budowie i zasadach funkcjonowania, jaką posiadają serwisanci i rzeczoznawcy (w tym G. S. (3) i R. K.), jednakże zaobserwowanie wadliwej pracy aparatu nie wymagało wiedzy technicznej dostępnej serwisantom, wystarczyła obserwacja z poziomu użytkownika zdjęć rentgenowskich wykonywanych przez aparat. O ile jednak od powódki nie można było oczekiwać, aby sama ustaliła, że wadliwa praca aparatu została wywołana przez niesprawnie działający detektor, o tyle zgłoszenie wady zgodnie z § 6 umowy z 29 marca 2013 r. nie wymagało zdiagnozowania przyczyn wadliwej pracy aparatu, wystarczyło zgłosić w terminie 14 dni od wystąpienia pierwszych skaz na zdjęciach rentgenowskich, że taki fakt ma miejsce.

Zauważyć trzeba, że w sprawie powołany został dowód z opinii biegłego sądowego, którą sporządziła dr nauk o zdrowiu A. R. (pisemna opinia z 25 maja 2020 r. oraz dwie opinie uzupełniające z 11 grudnia 2020 r. oraz 19 maja 2021 r.). Opinia biegłej zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia, w tym miejscu wskazać jednakże trzeba, że biegła w opinii z 25 maja 2020 r. potwierdziła, że „uszkodzenie detektora można było wykryć czytając zdjęcia”. Stwierdzenie biegłej koresponduje z zeznaniami G. S. (3) i R. K., którzy wyjaśnili, że uszkodzenie detektora stwierdzili na podstawie analizy zdjęć archiwalnych wykonanych spornym aparatem, na których od stycznia 2015 r. występowały skazy. Tym samym zarówno świadkowie, jak i biegła potwierdzają, że w oparciu o zwykłe czynności poznawcze polegające na postrzeganiu można było stwierdzić istnienie skaz, a dopiero kolejny etap to rozumowanie wymagające wiedzy specjalnej (w ramach którego należało połączyć występowanie skaz na zdjęciach z uszkodzeniem detektora).

Tą pierwszą czynność poznawczą, polegającą na postrzeganiu, był w stanie dokonać każdy obserwator, a zwłaszcza taki obserwator jak profesjonalny użytkownik aparatu będący podmiotem wykonującym działalność leczniczą w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, jakim jest powódka. Powódka zobowiązana była przede wszystkim dbać o dobro pacjentów, dlatego nie zwalniała jej z obowiązku zgłoszenia wadliwej pracy aparatu, nawet wówczas jeżeli wada ta nie utrudniała diagnozy.

Niezależnie od powyższych rozważań zauważyć trzeba, że w rozpoznawanej sprawie dla oceny zachowania powódki decydujące znaczenie ma okres od stycznia 2015 r. (data powstania pierwszych skaz na zdjęciach rentgenowskich) do połowy lipca 2015 r. (kiedy upłynął okres gwarancji). Słusznie powódka wskazuje, że żaden technik podczas serwisowania nie stwierdził w tym okresie żadnej wady, jednakże jak wynika z raportów serwisowych od stycznia do lipca 2015 r. aparat nie był poddawany żadnym przeglądom technicznym ani żadnym czynnościom serwisowym. Ostatni przegląd wykonany przez sprzedawcę (...) sp. z o.o. (...) w okresie gwarancji miał bowiem miejsce 25 kwietnia 2014 r., a więc jeszcze przed powstaniem pierwszych zdjęć ze skazami, zaś kolejny przegląd wykonany został 22 września 2015 r. przez Medyczne Centrum (...) sp. z o.o. w W., a więc po upływie okresu gwarancji. Kolejne przeglądy (od 2 grudnia 2015 r.) wykonywał Serwis (...) sp. z o.o. w P.. Całkowicie chybione jest zatem powoływanie się przez stronę powodową w niniejszym procesie na fakt, że żaden technik podczas serwisowania urządzenia w okresie 2 lat gwarancji nie stwierdził występowania wady w postaci artefaktów na zdjęciach wykonywanych aparatem - stało się tak dlatego, że w okresie od stycznia 2015 r. do końca okresu gwarancji żaden technik urządzenia nie oglądał.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest również to, że kolejne wpisy w paszportach technicznych nie stwierdzają istnienia wady detektora. Podkreślenia wymaga przy tym, że dotyczy to zarówno wpisów dokonywanych przez serwisantów dokonujących okresowych przeglądów aparatu, jak i wpisów dokonywanych przez akredytowane firmy wykonujące tzw. „testy specjalistyczne” (jak zeznał świadek G. S. (3) jego firma takiej akredytacji nie posiadała i tym samym nie wykonywał on specjalistycznych testów aparatu).

W odniesieniu do dokumentu, jakim jest paszport techniczny spornego aparatu rentgenowskiego podkreślić trzeba, że materiał dowodowy wskazuje na to, iż wpisy w paszporcie były dokonywane w sposób nierzetelny i tym samym nie oddają pełnego stanu rzeczy dotyczącego dostarczenia, zainstalowania, utrzymania oraz używania aparatu rentgenowskiego będącego przedmiotem sporu. W sposób dobitny podkreślała to biegła sądowa w każdej z trzech wykonanych na zlecenie Sądu opinii (mimo tego biegła uczyniła paszporty podstawą swoich wniosków).

Co więcej w sprawie niniejszej nie sposób pominąć dokumentu, jakim jest pismo serwisu (...) sp. z o.o. w K. z 2 lipca 2020 r. zatytułowane „oświadczenie”, w którym serwis wyjaśnił, że popiera opinię wyrażoną w karcie pracy firmy (...) z czerwca 2016 r., która była dołączona do paszportu i tym samym serwisanci nie uznali potrzeby, aby ją powtarzać. Także ten fakt potwierdza niefrasobliwość z jaką serwisanci podchodzili do wypełniania paszportu technicznego. Tym samym same paszporty techniczne nie mogą stanowić wiarygodnego dokumentu obrazującego stan rzeczy dotyczący aparatu, zawierają one bowiem niepełne, niekompletne dane. Dokument w postaci paszportu technicznego został zatem oceniony przez Sąd jako wiarygodny w zakresie dokonanych w nim wpisów, ale jednocześnie niepełny w znaczeniu wskazanym wyżej. W dużej mierze czyni to bezużytecznym dla rozstrzygnięcia rozważania biegłej sądowej, która w swojej opinii opierała się wyłącznie na paszportach technicznych, uważając je za jedyne dokumenty, w oparciu o który była gotowa formułować swoje wnioski.

Ocena dokumentu w postaci paszportu technicznego została zatem dokonana przez Sąd w powiązaniu z całym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, który dopełniają zeznania świadków i inne dokumenty, w tym pismo (...) sp. z o.o. w K. z 2 lipca 2020 r. zatytułowane „oświadczenie”.

W oparciu o powyższe rozważania należy sformułować wniosek, że powódka - aby zachować uprawnienia z gwarancji - powinna w terminie w terminie 14 dni od wystąpienia pierwszych skaz na zdjęciach rentgenowskich zgłosić sprzedawcy aparatu, że taki fakt ma miejsce. Powódka nie dokonała tej czynności, ponieważ – jak usprawiedliwia się w niniejszym procesie – żaden serwisant oraz przegląd techniczny nie stwierdził wadliwości aparatu w okresie gwarancji (czego nie mógł stwierdzić, ponieważ w okresie od stycznia 2015 r. do lipca 2015 r. żadna czynność serwisowa ani w

żaden przegląd techniczny nie był wykonywany). Bezzasadne są również wyjaśnienia powódki usprawiedliwiające jej beczynność w okresie od stycznia do lipca 2015 r. tym, że kolejne wizyty serwisowe oraz kolejne przeglądy techniczne nie wykazywały wady, mimo tego, że aparat wykonywał zdjęcia ze skazami. Jak już wyjaśniono spowodowane to było tym, że serwisanci posługiwali się pojęciem wady w rozumieniu ustawy o wyrobach medycznych, które nie pokrywa się z rozumieniem wady na gruncie prawa cywilnego.

Przyjąć zatem trzeba, że skoro powódka nie dopełniła obowiązku zgłoszenia wady dostawcy aparatu w okresie obowiązywania gwarancji, zasadnie pozwana wywodzi, że jej odpowiedzialność jest wyłączona w oparciu o § 11 ust. 2 pkt 9 OWU.

Ad 2

W toku procesu pozwana wywodziła dodatkowo, że dokonana w lutym 2018 r. przez powódkę wymiana wadliwego detektora (elementu aparatu rentgenowskiego) na nowy w ogóle nie była zdarzeniem ubezpieczeniowym w rozumieniu § 11 ust. 1 OWU.

Pozostaje zatem rozważyć, czy stanowisko pozwanej jest uzasadnione oraz czy odpowiedzialność ubezpieczyciela wyłączona została przez **§ 11 ust. 2 pkt 7 w zw. z § 11 ust. 1 OWU**.

Z definicji zamieszczonej w § 11 ust. 1 OWU wynika, że zdarzenie ubezpieczeniowe rozumiane jest jako nieprzewidziana, nagła fizyczna utrata lub **uszkodzenie** wymienionego w umowie ubezpieczenia przedmiotu ubezpieczenia bądź jego części, w sposób powodujący konieczność ich naprawy lub wymiany, w wymienionym w umowie okresie ubezpieczenia, z jakiegokolwiek przyczyny, z wyjątkiem przyczyn wyraźnie wyłączonych przez OWU.

W § 11 ust. 2 pkt 7 OWU wskazano, że ubezpieczyciel nie odpowiada za koszty poniesione w związku z usuwaniem defektów w funkcjonowaniu, chyba że te defekty są spowodowane przez objętą niniejszym ubezpieczeniem utratę lub uszkodzenie przedmiotu ubezpieczenia.

Powódka w rozpoznawanej sprawie domaga się właśnie kosztów związanych z usuwaniem defektów w funkcjonowaniu aparatu rentgenowskiego (polegających na wykonywaniu przez aparat zdjęć rentgenowskich ze skazami), tym samym - zgodnie z § 11 ust. 2 pkt 7 zdanie pierwsze OWU - pozwana nie ponosi odpowiedzialności za te koszty, zarazem nie wystąpiła sytuacja, o której mowa w zdaniu drugim § 11 ust. 2 pkt 7 OWU, defekty w funkcjonowaniu aparatu rentgenowskiego nie zostały bowiem spowodowane nieprzewidzianą, nagłą utratą lub uszkodzeniem przedmiotu ubezpieczenia w rozumieniu § 11 ust. 1 OWU.

W rozpoznawanej sprawie nie wystąpiło bowiem zdarzenie, które miałoby charakter nieprzewidziany, nagły i spowodowało fizyczną utratę lub uszkodzenie aparatu rentgenowskiego. Co więcej w ogóle nie doszło do jego utraty ani uszkodzenia, jak wynika z ekspertyz wykonanych przez rzeczoznawców w toku postępowania likwidacyjnego (których wnioski popiera biegła sądowa powołana w niniejszej sprawie) uszkodzenie detektora jest wynikiem wady materiałowej powstałej na etapie produkcji tego elementu aparatu rentgenowskiego.

W języku polskim „nagły” oznacza „zjawiający się znienacka”, zaś pod pojęciem „uszkodzić” czy też „uszkadzać” rozumie się „spowodować powstanie w czymś niewielkiego defektu” [por: internetowy Słownik języka polskiego, (...)]

Wada aparatu rentgenowskiego objawiająca się wykonywaniem zdjęć RTG ze skazami nie powstała w wyniku uszkodzenia aparatu, żadne zdarzenie nie spowodowało bowiem tego defektu, była to natomiast wada materiałowa powstała na etapie produkcji. Tym samym zasadnie pozwana wywodzi, że tego rodzaju wada nie podlega ochronie ubezpieczeniowej, jak najbardziej kwalifikuje się natomiast do usunięcia w ramach obciążającej sprzedawcę (dostawcę) gwarancji jakości.

Dodać trzeba, że - jak twierdzi sama powódka w pozwie - ubezpieczyciel w okresie ubezpieczenia nie uchylał się od odpowiedzialności, powódka otrzymała w 2015 r. bowiem odszkodowanie za awarię lampy RTG spornego aparatu. Powódka zgłosiła wówczas awarię aparatu rentgenowskiego (por. raport serwisowy, podczas którego zdiagnozowano

uszkodzenie lampy rentgenowskiej – karta 118). Uszkodzenie lampy RTG było zdarzeniem nagłym, powodującym niesprawność całego aparatu rentgenowskiego i tym samym było objęte ochroną ubezpieczeniową, w przeciwieństwie do pracy wadliwego od początku detektora, który pozwalał na to, aby aparat rentgenowski przez wiele miesięcy wykonywał zdjęcia pozwalające na diagnozę, choć były to zdjęcia ze skazami, a rozmiar skaz stale powiększał się.

Na tej podstawie przyjąć trzeba, że pozwana zasadnie wywodzi, iż w ogóle nie doszło do zdarzenia ubezpieczonego w rozumieniu § 11 ust. 1 OWU, zaś odpowiedzialność pozwanej wyłączona jest nie tylko w oparciu o § 11 ust. 2 pkt 9 OWU, ale również w oparciu o § 11 ust. 2 pkt 7 OWU w zw. z § 11 ust. 1 OWU.

Stan faktyczny sprawy ustalony w oparciu o dowody z zeznań świadków G. S. (3) i R. K., z dokumentów oraz z opinii biegłego sądowego.

Ocena zeznań świadków G. S. (3) i R. K. została dokonana już wcześniej, nie ma zatem potrzeby powtarzania w tym miejscu przedstawionych wyżej rozważań w tym temacie.

Dokumenty powołane przez strony jako dowody w niniejszym procesie zostały uznane za wiarygodne, przy czym dokument, jakim jest paszport techniczny - co wyjaśniono we wcześniejszej części rozważań, do których należy się w tym miejscu odwołać - oceniono w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem, że paszport techniczny aparatu z uwagi na jego nierzetelny sposób prowadzenia nie obrazuje pełnego stanu rzeczy, nie ma jednak podstaw, aby kwestionować prawidłowość tych wpisów w paszporcie, które zostały dokonane.

W sprawie przeprowadzony został również dowód opinii biegłego sądowego, którą sporządziła dr nauk o zdrowiu A. R. (pisemna opinia z 25 maja 2020 r. oraz dwie opinie uzupełniające z 11 grudnia 2020 r. oraz 19 maja 2021 r.). Biegła wykonała trzy opinie w oparciu o dokumenty załączone do akt sprawy, zauważyć trzeba, że jej stanowisko przedstawione w tych opiniach ewoluowało, biegła uznała bowiem, że jedynym wiarygodnym i wiążącym ją dokumentem jest tylko paszport techniczny aparatu, biegła zmieniła zatem swoje stanowisko w opinii z 11 grudnia 2020 r. po zapoznaniu się z pismem (...) sp. z o.o. w K. z 2 lipca 2020 r. zatytułowanym „oświadczenie”. Z kolei w opinii z 19 maja 2021 r. – sporządzonej na wyraźne zlecenie Sądu w celu odniesienia się przez biegłą do dokumentów sporządzonych przez G. S. (3) i R. K. – biegła zignorowała wagę tych dokumentów podkreślając, że są one niewiarygodne, nie znajdują bowiem potwierdzenia w paszportach technicznych i są niepodpisane. Z przyczyn opisanych wyżej opinia biegłej w dużej mierze okazała się nieistotna dla rozstrzygnięcia, biegła skupiła się bowiem na czynności zastrzeżonej dla Sądu, jaką jest ocena wiarygodności dowodów z dokumentów. Cały wywód biegłej w tym temacie, a także przedstawione przez nią w oparciu o ten wywód wnioski zostały zatem przez Sąd pominięte, jako że tego typu rozważania nie mogą być przedmiotem dowodu z opinii biegłego sądowego, biegła wykroczyła w tym względzie poza zakres zleconej jej opinii.

Biegła zamieściła jednak w swojej opinii wnioski wynikające z posiadanej przez nią wiedzy specjalnej i doświadczenia zawodowego, w tym zakresie opinia została uznana za wiarygodną. Dotyczy to w szczególności twierdzenia biegłej, że wpisy w paszportach dokonywane były w sposób wyjątkowo niedbały i nieskrupulatny, co wynika nie tylko z opinii biegłej, ale też z całego zebranego materiału dowodowego.

Istotne dla rozstrzygnięcia było również stwierdzenie biegłej, że „uszkodzenie detektora można było wykryć czytając zdjęcia wykonywane aparatem, można to było również wykryć podczas przeglądów okresowych”. Bez znaczenia są natomiast jej rozważania dotyczące tego, że odpowiedzialność za zaistniały stan rzeczy ponoszą serwisanci, a nie powódka, zadaniem biegłego nie jest bowiem wskazywanie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę.

W oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego ustalono również prawdopodobną przyczynę wykonywania przez aparat zdjęć ze skazami, w tym względzie biegła wskazała, że odpowiada za to wadliwy detektor, zaś wada detektora mogła nastąpić w wyniku samoczynnego rozklejania się warstw detektora albo powstać w wyniku mechanicznego uszkodzenia podczas montażu lub przypadkowo w czasie czynności wykonywanych przez serwisanta,

biegła podkreśliła jednak, że nie można obecnie stwierdzić jednoznacznie co mogło być przyczyną wady detektora i który z czynników miał największy wpływ na powstanie usterki. Fakt ten - potwierdzony przez biegłą sądową - był jednak w sprawie niesporny, co więcej do analogicznych wniosków doszedł rzeczoznawca ubezpieczyciela R. K..

Dowód z opinii biegłego sądowego został zatem oceniony przez Sąd jako wiarygodny, jednakże z pominięciem tych fragmentów opinii, w których biegła skupiała się na ocenie dowodów z dokumentów bądź na ustalaniu podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, co jest czynnością zastrzeżoną dla Sądu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. przy założeniu, że pozwana wygrała sprawę w całości oraz pozostawiono szczegółowe wyliczenie kosztów procesu, w tym kosztów Skarbu Państwa, referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.